

Barbara Getczewska

„Janusowe oblicza”¹ edukacji

Życie rzadko daje się uporządkować na wzór książki kucharskiej pełnej recept i przepisów...

Jerome Bruner, „Kultura edukacji”

Uczeń współczesnej szkoły prześcignął nauczyciela, tej tezy nikt już dzisiaj nie musi uzasadniać, gdyż z nawiązką sprawdza się zapowiedź Margaret Mead z lat 60., przedstawiona w książce „Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego”². Nakreślona przez amerykańską socjolożkę wizja nowoczesnej kultury prefiguratywnej, w której dorośli przestają stanowić autorytet dla swoich dzieci i sami czerpią wiedzę od młodszej generacji, stała się niezaprzeczalnym faktem³. Rewolucyjna zmiana rzutuje na różne dziedziny życia społecznego, a przede wszystkim na szkołę.

Myśląc o niej, nie sposób pominąć takich spraw, jak: nowe formy komunikowania się, fascynacja młodych ludzi językiem Internetu, częstość kontaktów *online*, poszerzone o rzeczywistość symulaków przestrzenie mentalne, poddawanie się lawinowemu przyrostowi przekazów informacyjnych⁴. Czy w świetle powyższych uwag uczeń jest dla nauczycieli atrakcyjnym partnerem dyskursu lekcyjnego?

By znaleźć odpowiedź na to pytanie, warto prześledzić, jak pedagodzy praktycy wyobrażają sobie nową edukację i miejsce w niej dzieci i młodzieży. Burza mózgow przeprowadzona

przeze mnie przy okazji zajęcia się problemem⁵ odzwierciedla różne stanowiska, zależne od przyjętej przez rozmówcę koncepcji szkoły. Najbardziej sprecyzowane poglądy głoszą zwolennicy parametryzacji nauczania. Ich punkt widzenia określa język, którym „opisują” zjawiska związane z dydaktyką: *miar, standardy, nauczanie – proces produkcyjny, kompetencje kluczowe, nowa podstawa programowa, opłacalność, korzyść, kapitał ludzki⁶, stymulowanie rozwoju, monitorowanie ucznia przez nauczyciela – mentora, uczeń – kapitał indywidualny, zarządzanie zasobami*. Słownictwo wskazuje na znamienne dla obecnej rzeczywistości tendencję – myślenie o wychowaniu w kategoriach zysku ekonomicznego, stanowiące *signum temporis* społeczeństwa technokratów. Budzi to oczywiście uzasadnione obawy zwolenników edukacji zhumanizowanej. W antropometrycznym⁷ traktowaniu ucznia li tylko jako obiektu dopatrują się bowiem reifikacji i odpodmiotowienia procesu dydaktycznego.

Coraz częściej w różnych publikacjach pojawiają się krytyczne opinie o obserwowanych zjawiskach. Zwracała na nie uwagę zarówno niezycząca już Barbara Skarga – filozof etyk, jak również młodzi publicyści. Należałoby z uwagą wsłuchać się w te głosy:

¹ Zagadkowe, dwuznaczne. Tytuł artykułu nawiązuje do porównania użytego przez J. Brunera (amerykański psycholog, zwolennik teorii nauczania opartej na samodzielności ucznia) [w:] *Kultura edukacji*, Universitas, Kraków 2006, s. 32.

² Mead M. *Kultura i tożsamość*, PWN, Warszawa 1970/2000.

³ „(...) w przeszłości zawsze można było znaleźć ludzi, którzy wiedzieli więcej niż jakiegokolwiek dziecko, gdyż zebrali oni już doświadczenie wyniesione z wstania w pewnym systemie kultury. Dziś takich dorosłych nie ma. Nie ma już w ogóle przewodników ani we własnej kulturze ani poza nią”, *Ibidem*.

⁴ Homeostaza – potrzeba aktualizacji treści przekazów po to, by nie obciążać pamięci.

⁵ Pytanie postawione grupie nauczycieli: *Czym jest w Pani/a rozumieniu „nowa edukacja”?*

⁶ <https://docs.google.com/viewer?a=v&q=cache:KfAHdcII0IwJ:www.konferencja.edu.pl/ref8/pdf/pl/Kunasz-Szczecin.pdf+zy-sk+ekonomiczny+kapita%C5%82+ludzki> (15.01. 2012) – tu: definicja kapitału ludzkiego.

⁷ Antropometria – zespół metod badawczych w antropologii oparty na pomiarach ciała ludzkiego, tu: odniesienie do metod opartych na pomiarach.

Przekreślając podmiot, indywiduum, przekreślamy odpowiedzialność. Krytyka podmiotowości i hasło „kres człowieka” są dla mnie równie niebezpieczne, jak anonimowość⁸.

Szkołę, a przede wszystkim uniwersytet przenikają dzisiaj mniej lub bardziej uchwytnie połączenia z obszarami działającymi w oparciu o inną logikę, przede wszystkim logikę rynkową. Konsekwencją tych przemian jest stawanie-się-przedsiębiorstwem większości dawniej autonomicznych instytucji (!). Paradoks współczesnej sytuacji polega na tym, że te same podmioty uczą się umiejętności mogących im służyć do tworzenia autonomicznych form komunikacji i zawiązywania relacji (...) i jednocześnie poddaje się ich treningowi adaptacji do coraz bardziej zautomatyzowanych, odpodmiotowionych form egzaminowania i kontroli⁹.

Ze szkołą urzeczywistniającą się obecnie jako *fabryka statystyk*¹⁰ polemizują nauczyciele traktujący proces uczenia się i nauczania w kategoriach kreatywności, której fundament stanowi aktywność twórcza. Przejawia się ona w oryginalnym myśleniu i spontanicznym działaniu, wyzwalanymi przez swobodny dialog edukacyjny umożliwiający samorealizację wychowanka¹¹. Wydaje się, że szkoła ten właśnie aspekt powinna dowartościować, by stanowić remedium na technokratyczną dominację, skoro przestała uczyć myślenia humanistycznego, a zwłaszcza skłaniać uczniów do refleksji¹².

Warto w tym miejscu uwzględnić zmiany, jakie obserwuje wielu wychowawców w postawach dzieci i młodzieży wobec kultury wysokiej i etosu. Uprawomocnia się przekonanie o równorzędności opozycyjnych zjawisk aksjologicznych, wskazujące na relatywizm, polegające na traktowaniu prawdy i kłamstwa, dobra i zła, bohaterstwa i tchórzostwa, szlachetności czy podłości na tej samej płaszczyźnie.

W sposób wręcz modelowy przedstawia ten problem kultowy film lat 90. „Pulp Fiction” czy rozmaite „stargetowane” bestsellerowe powieści pisane przez młodych ludzi dla swoich rówieśników. Wystarczy zacytować fragment utworu napisanego przez osiemnastolatkę:

Kamila H. Kurzeja deklaruje: Reprezentuję nani-byzm. Głoszę nijakość. Pustkę na sztandary. Nani-byzm, nijakość i pustka zestawem ideologicznym najbliższym zbiorowemu sercu mas. (...) Wcześniej spróbuję wszystkiego, szybko się znudzę. Uwielbiana i pogardzana, rozchwytywana przez media, rozszarpywana przez tabloidy¹³.

Tak oto autorytet tzw. postaci znaczących w życiu czy literaturze ustępuje miejsca wizerunkom osobowości ludzi młodych, dla których najistotniejsza jest skuteczność w osiąganiu własnych celów. Uczą się jej od specjalistów *public relations*, zalecających w różnych mediach magiczną formułkę: „sam wykreuj swój wizerunek!”. Ale nie zapewnia ona szczęścia. Coraz bardziej, mimo rozrastającej się sieci społecznościowej, młode pokolenie zaczyna odczuwać lęk i samotność.

Nauczyciel przytłoczony papierkami i praktyką „wydajnościową” nie ma czasu na rozmowę, na słuchanie ucznia, na wychowywanie... W podstawach programowych, zarówno z lat 90., jak i obowiązujących teraz, pojawiają się co prawda cele edukacyjne, ale w powszechnym odbiorze odnoszone są do kształcenia¹⁴. Wszyscy jak ognia unikają wywierania wpływu na podopiecznych, gdyż brak neutralności na tym obszarze uznaje się za politycznie niepoprawne w społecznościach neoliberalnych.

Może więc należy zacząć budować nową edukację, opierając ją jednak na aksjologicznych podwalinach, aby uchronić młodych ludzi przed nihilizmem, poczuciem rozpacz, brakiem refleksyjności i przede wszystkim zanikaniem *człowieka w człowieku*¹⁵, jak to nazwał teoretyk płynnej nowoczesności Zygmunt Bauman w esejach o znaczącym tytule „Razem osobno”.

Czy w klasach bez ścian, w których dominować będą strategie nauczania oparte, powiedzmy, na mechanice umysłu (kognitywistyka) albo w szkole przyszłości, dla której wzorem stanie się agora, nie będzie już potrzeby wychowywania i upowszechniania wzorów aksjologicznych?

⁸ Rozmowa z Barbarą Skargą zamieszczona w „Tygodniku Powszechnym”.

⁹ <http://ha.art.pl/prezentacje/39-edufactory/1754-mikoaj-ratajczak-w-sprawie-autonomii-uniwersytetu-o-politycznosci-zycia-studenckiego.html> (8.01.2012).

¹⁰ Por. Kłakówna Z.A. *Po pierwsze, kulturowa edukacja humanistyczna*, Polonistyka nr 2/2010, s. 9.

¹¹ Sołowiej J. *Psychologia twórczości*, GWP, Gdańsk 1997.

¹² Łączę to zjawisko z zanikaniem myślenia symbolicznego.

¹³ Ożarowska D. *Nie uderzy żaden piorun*, Kraków 2010, s. 83, 414-415.

¹⁴ Łacińskie *educatio* oznacza **wychowanie** i kształcenie.

¹⁵ Por. „kres człowieka”, przypis 6, s. 2 [w:] Bauman Z. *Razem osobno*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2003.

*Teraz tworzy się rzecz bez początku i końca
nie ma tych umownych znaków zostały
zapomniane (...)
nie mamy czasu nie mamy czasu
na wychowanie dzieci*
Tadeusz Różewicz, „Non-stop-shows”¹⁶

Jak się okazuje, zabarwiony hedonizmem spektakl *non-stop-show* stanowi wciąż kuszącą propozycję dla wszystkich, chociaż nasze czasy to nie tyle domena *spektaklu*, ile raczej *społeczeństwa sieci*¹⁷.

Projektowanie szkoły przyszłości – jako realizowanego ideału nowej edukacji – musi uwzględniać: wiedzę przedmiotową, proces uczenia się¹⁸, rozwój ucznia i nauczyciela oraz technologie, ponieważ to one zmieniają dzisiejszy świat. Dobra

nowa edukacja niesie więc ze sobą nowe stany rzeczy, lecz nie zapomina o tym, że rozwój jest niemożliwy bez nawiązań¹⁹.

Otwarte pozostaje natomiast pytanie: spośród czego powinno się czerpać wzorcowe przykłady? Z antypedagogiki? Z powtórnie przemysłanej szkoły aktywnej i teorii czynności Jeana Piageta, z edukacji dialogowej Paula Freirego czy raczej z inspiracji marketingowej, sprowadzającej szkołę do roli *organizacji uczącej się*²⁰, tak jak dobrze prosperujące przedsiębiorstwo?

Autorka jest nauczycielem konsultantem w Mazowieckim Samorządowym Centrum Doskonalenia Nauczycieli Wydział w Warszawie

Postawie bezwzględnej podporządkowania się wymogom światu technicznemu (...) można przeciwstawić postawę spontanicznego i indywidualnego stosunku do życia, postawę „artystyczną”.
Nie chodzi o twórczość artystyczną sensu stricto, gdyż mało jest ludzi obdarzonych talentem, ale o realizację tkwiących w każdym człowieku tendencji twórczych (postawa „nad”). Może to być uczenie się patrzenia na świat, widzenie w nim tego, czego inni nie widzą.

Antoni Kępiński, „Rytm życia”

¹⁶ Różewicz T. *Poezja 2*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Katowice 2006, s. 215. Poemat ukazał się w latach 60. XX wieku, ale jego aktualność nie wymaga komentarza.

¹⁷ Castells M. *Społeczeństwo sieci*, PWN, Warszawa 1996/2011.

¹⁸ „Koncentracja nauczyciela na procesach myślenia powinna prowadzić do stopniowego przekazywania kontroli nad uczeniem się samym uczniom, gdyż to oni przejmują kontrolę nad własnym działaniem i uczeniem się w miarę dojrzewania”, patrz: Le-dzińska M., Czerniawska M. *Psychologia nauczania*, PWN, Warszawa 2011.

¹⁹ Chodzi o różne kategorie nawiązań: tradycja kulturowa, relacje społeczne itp.

²⁰ Senge P. *Piąta dyscyplina*, Oficyna Ekonomiczna, 2006.